

Warszawa 1.06.2024

dr hab. Dariusz Zimnicki
Uniwersytet Muzyczny
Fryderyka Chopina w Warszawie

RECENZJA

dorobku artystycznego, naukowego i działalności organizacyjnej oraz dzieła artystycznego **Pana dr. Jarosława Chacińskiego** w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki muzyczne.

Zlecniodawca recenzji

Senat Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku (uchwała nr 25/2024 w sprawie powołania komisji habilitacyjnej w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuk muzycznych, wszczętego na wniosek dra. Jarosława Chacińskiego), działając na podstawie art. 221 ust. 5 w zw. z art. 178 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.), po zapoznaniu się z dokumentacją sprawy, w dniu 26.02.2024 r. powołał mnie na recenzenta.

Dostarczona dokumentacja składa się z:

- autoreferatu
- wykazu osiągnięć naukowych i artystycznych
- zeskanowanych zaświadczeń o udziale w kilkunastu wydarzeniach naukowych sięgających datą czasów przed nadaniem stopnia doktora
- dwóch opinii o współpracy z instytucjami zagranicznymi
- pism przewodnich, zawierających kopię dyplomu uzyskania stopnia doktora
- kopii publikowanych kilkunastu artykułów
- zarejestrowanego projektu edukacyjno-artystycznego w formacie wideo

Podstawowe dane o kandydacie

Dr Jarosław Chaciński ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie (1987), Akademię Muzyczną im. Stanisława Moniuszki (1990). Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1996 r. (Uniwersytet Gdański – Wydział Nauk Społecznych na podst. rozprawy doktorskiej: „Pomiar skuteczności kształcenia nauczycieli muzyki w zakresie akompaniamentu do piosenki szkolnej”). Wiedzę poszerzał w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie – Podyplomowe Studia Teorii Muzyki w roku 2000. Dwa lata śpiewał zawodowo w Polskim Chórze Kameralnym. Od roku 1989 do dnia dzisiejszego jest zatrudniony w Uniwersytecie Pomorskim w Słupsku na

stanowiskach kolejno: asystent, adiunkt, st. wykładowca, adiunkt. Pełni funkcję kierownika Zakładu Dydaktyki Muzyki oraz kierownika Katedry Sztuki Muzycznej.

Ocena nadesłanej dokumentacji

Autoreferat

W liczącym przeszło 50 stron autoreferacie Kandydat szczegółowo opisuje pobudki jakie kierowały nim w podjęciu się badań w sferze oddziaływania różnonarodowej muzyki chóralnej na młodzież. Stawia kilka ciekawych tez roboczych. Nie da się przecenić wagi wykonanej pracy Kandydata w obszarze społecznym i wychowawczym. Złożone prace badawcze wysoko klasyfikują jego zaangażowanie. W autoreferacie wielokrotnie odnosi się do fachowych źródeł z literatury przedmiotu, zręcznie spleta z nimi własne doświadczenia i obserwacje (szkoda, że niewielkie w rozmiarach), co czyni z tego autoreferatu załączek do wartościowej pracy naukowej.

W piątym punkcie autoreferatu bliżej poznajemy aktywność artystyczną i naukową dra Jarosława Chacińskiego. Działalność artystyczną wykonywaną po uzyskaniu stopnia doktora należałoby określić jako sporadyczną, o czym świadczy także załączona dokumentacja. W opozycji do tego stoi bogata działalność naukowa Kandydata. Autor referatu wymienia obszary, w jakich rozwijał swoje zainteresowania po roku 1996. Są to: możliwości zastosowania pomiaru dydaktycznego w uczniowskich osiągnięciach podczas lekcji muzyki, dyskursy pedagogiczne prowadzone z udziałem sztuki oraz pedagogika muzyki i jej kulturowa tożsamość. Współpraca z licznymi ośrodkami naukowymi w Niemczech, Austrii i Ukrainie była cennym źródłem doświadczeń na szczeblu międzynarodowym. Tematykę edukacji muzycznej Kandydat wielokrotnie penetrował wygłaszając referaty w gronie międzynarodowym, a także pracując jako członek Rady Naukowej Towarzystwa Naukowego im. Kestemberga. Był beneficjentem grantów naukowych, z których trzy najważniejsze zastały wymienione w autoreferacie.

Szósty punkt autoreferatu rzuca światło na osiągnięcia dydaktyczne Kandydata, spośród których wyłania się na pierwszy plan zatrudnienie w Uniwersytecie Pomorskim w Słupsku, gdzie pracował jako asystent, adiunkt i starszy wykładowca. Pokierował kilkudziesięcioma pracami dyplomowymi i magisterskimi. Wymienione osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz popularyzujące naukę i sztukę należy ocenić jako pokaźne w swej ilości, stanowią one niezwykle cenny wkład w rozwój nauki. Dowodem tego jest mnogość nagród (wyliczonych w autoreferacie) za osiągnięcia naukowe i organizacyjne od władz własnej Uczelni.

W **wykazie aktywności naukowej** widnieje jedna monografia oraz obszerna lista regularnie publikowanych artykułów. Publikacje te, są sygnowane m. in. wydawnictwami przy: WSP w Słupsku, Uniwersytecie Zielonogórskim, UMCS w Lublinie, Uniwersytecie

Łódzkim, Instytucie Muzyki i Tańca w Warszawie, AMFC w Warszawie. Ważną pozycją w wykazie dorobku naukowego jest zestawienie opublikowanych artykułów w czasopiśmie naukowym - 8 tytułów, w tym wydawanych za granicą. Z łatwością daje się zauważyć profil zainteresowań Kandydata, skupiający się wokół zagadnień międzykulturowej edukacji muzycznej. Jeden z dwóch wymienionych w dorobku projektów naukowo badawczych „Muzyka czterech kultur” doczekał się odzwierciedlenia w 14 artykułach na łamach czasopism i monografii zbiorowych. Blisko połowa z nich to pozycje wydawane za granicą. Bardzo bogaty jest także wachlarz przywołanych wystąpień na konferencjach, widniejący w podpunkcie 7. Imponuje nie tylko ilość, ale także tematyka i międzynarodowy zasięg wygłoszonych prelekcji. Jednoznacznie zatem da się ponownie stwierdzić, że dr Jarosław Chaciński w swojej działalności znacząco przyczynił się do rozwoju nauki w zakresie edukacji artystycznej.

W ślad za niemal unikalną konsekwentną działalnością naukową idzie nieustrudzona wieloletnia praca organizacyjna. Jako kierownik Katedry Sztuki Muzycznej Kandydat nadzoruje merytorycznie program studiów. Kilukrotnie podejmował się organizacji wielu przedsięwzięć międzynarodowych, z których wyłania się „projekt Wyszehradzki” oraz międzynarodowa konferencja „Pokój jako przedmiot międzykulturowej edukacji artystycznej” (2005).

Mniej reprezentatywne rysuje się **działalność artystyczna** Kandydata. Lista siedmiu koncertów chóralnych poprowadzonych od momentu uzyskania doktora nie lokuje go w gronie doświadczonych artystów.

Ocena dzieła artystycznego – projektu naukowego

Na program nagranych koncertów pt. „Poznajemy kulturę własnego i innych narodów poprzez muzykę chóralną” składają się chóralne opracowania pieśni oraz dwie kompozycje sakralne. Wykonują je: Ukraińsko-Polski Chór Kameralny, Chór „luventus Cantans”. W pieśni „Oj sywaja zozuleńka” słyszemy grupę żeńską wyłonioną z jednego z powyższych chórów. W dwóch ostatnich pozycjach programu, chórowi „luventus Cantans” towarzyszy grupa instrumentalna zaangażowana do występu. Wybór tegoż składu nie budzi większych zastrzeżeń. Wszystkie dziewięć kompozycji jest starannie i rzetelnie opisanych w książeczce programowej. Całość na nagranych koncertach poprowadził sam Kandydat.

Konieczne w tym momencie jest podkreślenie wagi samej idei projektu. Chęć wzbogacenia wiedzy i wrażliwości, a co za tym stoi wplynięcie na procesy poznawcze młodzieży jest wyczynem niemal heroicznym. Zostało to podjęte przy wykorzystaniu „żywej muzyki”, rówieśników (chór luventus Cantans) i przystępnych treści.

Kandydat wybierał repertuar poszukując podobieństw i różnic kulturowych w muzyce wokalne. Dziewięć nagranych pozycji wyrasta z czterech różnych, aczkolwiek ocierających się o siebie, społeczeństw. Poznajemy muzykę ukraińską, niemiecką, polską i żydowską. Audycja byłaby jeszcze bogatsza, gdyby dobór programu był bardziej

zróznicowany i wzbogacony o muzykę wokalną innych krajów nadbałtyckich (choćby takich potęg chóralnej literatury jak Łotwa i Szwecja), południowoeuropejskich czy bratnich aczkolwiek zauważalnie innych kultur słowiańskich (np.: Bułgaria, Słowenia). Zastanawia również brak w programie muzyki śpiewanej po polsku. W procesie oceny stopnia oddziaływania na młodzież własnej i obcej muzyki chóralnej dzieło G. G. Gorczyckiego z mało popularnym tekstem łacińskim nie wydaje się brzmieć bardziej swojsko niż pieśni sąsiednich kultur. Habilitant nie zachował równowagi stylistycznej w doborze dzieł, pozbawiając badanych (słuchaczy) poczucia pełnej równowagi w punkcie wyjścia do procesów kognitywnych. Najliczniej reprezentowana kultura ukraińska jest ujęta w sposób niemal kompletny. Słyszymy śpiew ludowy, sakralny, godnie wyłania się łatwo zauważalna nuta patriotyczna. Znakomicie kontrastują ze sobą niemieckie utwory chóralne: harmonizacja sztandarowego chorału protestanckiego oraz wielogłosowa pieśń Friedricha Glüka.

Krytycznie trzeba odnieść się do stopnia trudności przynajmniej części wybranego na przewod habilitacyjny repertuaru, jeśli oceniać kompetencje dyrygenckie Kandydata. Należy domyślać się, że czterogłosowe pieśni, na ogół prezentowane w najprostszych harmonizacjach, są świadomie wybrane i hołdują zasadom przystępności. Interpretacja tychże pieśni jest realizowana przez Kandydata w sposób pobieżny: bez zróznicowania agogicznego w poszczególnych zwrotkach. Takie ograniczenie artystycznie nie uskrzydla pięknej idei oświecania młodzieży poprzez śpiew zespołowy. Ocena dobrze słyszalnego potencjału artystycznego Zespołów, które słyszymy nadesłanym materiale, przemawia za wnioskiem, iż Kandydat nie w pełni wykorzystał ich możliwości.

Czas trwania nadesłanego dzieła artystycznego wynosi 64 minuty. Łączny czas trwania nagranej muzyki to około 35 minut. Pozostały czas Habilitant wypełnia przystępną w odbiorze prelekcją odnoszącą się do poszczególnych utworów, najwyraźniej adresowaną do młodzieży. Treści jakie głosi są uporządkowane, zrozumiałe, skądne, a nawet zaciekawiające: szczególnie w momencie powiązania jednej ze spokojnych pieśni ukraińskich z menuetem. Autor nie podaje źródeł, na jakich opierał się w swoich wnioskach, toteż różnice temp, rytmiki i artykulacji przywołanej pieśni i tańca poddają pod wątpliwość sens łączenia ze sobą jednego i drugiego. Tym większą, gdy nie słychać zasugerowanej w wypowiedzi, menuetowej taneczności w autorskiej interpretacji Pana Jarosława Chęcińskiego. W trakcie komentarza głoszonego między utworami na ekranie w istotnych momentach pojawiają się kluczowe terminy muzyczne. Pełne ich zrozumienie zagwarantuje większą świadomość odbiorców i w efekcie doprowadzi do docenienia kunsztu kompozytorskiego twórców słuchanej muzyki. To doskonały zabieg pedagogiczny zastosowany przez autora na etapie produkcji nagrania.

Poziom artystyczny nagranych programów pragnę ocenić w wielu aspektach.

Profesjonalny sprzęt nagraniowy (doskonale widoczny w załączonym filmie) przysłużył się temu, iż jest ono klarowne i znakomicie zbalansowane pod względem akustycznym. Wzorcowo brzmią partie solowe. To niewątpliwie podnosi walory estetyczne i artystyczne ocenianego dzieła. Jest to bardzo istotne przy zabiegach o popularyzację niniejszego projektu. Nie budzi zastrzeżeń także realizacja wideo. Obraz montowany z kilku kamer

pozwała śledzić kompetencje dyrygenckie Kandydata w stopniu absolutnie wystarczającym.

Habilitant sygnalizuje w opisie wsparcie w postaci współpracy dodatkowej osoby (Tadeusza Formeli) w procesie przygotowania głosów do koncertu. Rola Pana Jarosława Chacińskiego w tym procesie nie jest oczywista. Mało bujna działalność dyrygencka (co wynika z dokumentacji) nasuwa skojarzenia z brakiem samodzielności w przygotowaniu chóru do koncertu (nazwanego tu projektem), co mogłoby znacząco ujmować kompetencjom artystycznym Kandydata.

Występ brzmi nienagannie pod względem intonacyjnym. Utwory ukraińskie (zarówno pieśni jak i fragment liturgii) chór wykonuje z należytą dbałością o walory harmoniczne, brzmi jak „dobrze zgrany” i słuchający się zespół. Ujmuje starannie wypracowany balans głosów. Chórzyści robią wrażenie przygotowanych do realizacji uwag dyrygenta, poza jednym wyjątkiem: dyrygent zbyt rzadko nawiązuje kontakt wzrokowy z wykonawcami, mówiąc oględnie - nadużywa położonej przed sobą partytury i w konsekwencji nie operuje mimiką twarzy. Da się to wywnioskować przede wszystkim na podstawie braku reakcji mimicznej chórzystów, którzy nieczęsto odzwierciedlają stan emocjonalny śpiewanych utworów: ani miłosnych, ani patriotycznych. W stopniu krytycznym ogranicza to przekaz emocji o jakich Kandydat wspomina w referacie na str.6, nadając im rangę podstawowych w odbiorze muzyki.

Mankamentów można doszukać się w warstwie agogicznej niemal wszystkich utworów. Kandydat zbyt mało zauważalnie stosuje gestykulację, która byłaby w stanie jednoznacznie podyktować chórowi zmiany dynamiki. Toteż, frazowanie jest realizowane w stopniu zaledwie minimalnym, bez odpowiedniego pogłębienia, bez elastyczności i cieniowania, które wydają się niezbędne w wybranym repertuarze. Zespoły śpiewają zbyt statycznie. To znacząco obniża wartość artystyczną programu i nie jest zbieżne ze skąd inąd słusznym założeniem Kandydata „dynamika stanowi ważny element uważnego słuchania muzyki” – por. autoreferat str.9.

Walory artykulacyjne pojawiają się sporadycznie, generując poczucie u odbiorcy, iż zespół był zbyt rzadko motywowany do jakichkolwiek zmian w tym zakresie. W wykonaniu nie słychać świadomego legata u chórzystów, czy też separacji poszczególnych motywów, które z pewnością dodałyby muzycznego polotu pieśni niemieckiej „In einem kühlen Grunde”. W żadnym z nagranych utworów nie ujawnia się sztuka w pracy dyrygenta nad dykcją. Szczególnie jest brakuje w utworach niemieckich.

W kantacie G. G. Gorczyckiego (która jest najbardziej wymagającą pozycją w całym programie) dają się słyszeć pewne nieścisłości rytmiczne. Tempo jest stabilne i znakomicie dobrane pod względem możliwości wykonawców. Miejscami słychać brak synchronizacji pomiędzy chórem a grupą instrumentalną, co najprawdopodobniej wynika z braku stałej współpracy obu grup. Brakuje także typowej dla stylu barokowego pracy motywicznej, akcentacji właściwych sylab, realizacji hemioli. W obrazie ujawnia się jeszcze jeden niechlubny drobiazg: osoby odpowiedzialne nie dopilnowały, aby każdy występujący chórzysta posiadał własne materiały nutowe.

Umiejętności manualne Kandydata łatwo jest ocenić dzięki wzorcowemu nagraniu wideo, o którym mowa wcześniej. Niestety, Dyrygent nie wykazuje się dostatecznie dojrzałym warsztatem, jakiego należałoby spodziewać się po pretencji do stopnia doktora habilitowanego. Daje się zauważyć brak doświadczenia w scenicznym prowadzeniu muzyki wokalne. Zespół gestów Kandydata nie podąża za problematyką i specyfiką śpiewu chóralnego. Owszem, Pan dr Chaciński precyzyjnie rozpoczyna frazę, jednoznacznie sugeruje tempo, starannie wprowadza poszczególne partie chóralne we fragmentach polifonicznych. Brakuje jednak mu w niektórych momentach miękkości ruchu, przejęcia się realiami wykonawczymi (rejstry głosowe, artykulacja, zorganizowane oddechy), zbyt słabo ingeruje w narrację muzyczną utworów. W technice jaką prezentuje trudno jest dopatrzeć się jednoznacznych różnic dynamicznych. Stawia to Kandydata w niekorzystnej sytuacji w momencie konieczności oceny jego kompetencji dyrygenckich i muzyczno-liderskich.

Podsumowując wnioski, jakie nasuwają się po przeanalizowaniu nadesłanej dokumentacji trzeba wyraźnie oddzielić od siebie dwa nurty w działalności dr Jarosława Chacińskiego: naukowy i artystyczny. Oba pośrednio wiążą się z zarejestrowanym i poddawany ocenie projektem artystyczno – edukacyjnym. Trudno mieć zastrzeżenia do nurtu działalności naukowej. Wręcz przeciwnie, Kandydat regularnie publikuje, aktywnie udziela się na arenie europejskiej w wydarzeniach naukowych, stworzył dwa nadzwyczaj ciekawe i wartościowe projekty edukacyjne. Podejmował się wielu wyzwań organizacyjnych, tym samym wzbogacając naukowe życie swojej Uczelni i całego regionu, gdzie od wielu lat pracuje z sukcesami. W opozycji do tego stoi jego działalność artystyczna. Nagrany występ zdradza braki Kandydata w zakresie kompetencji zwłaszcza w kreowaniu narracji i dramaturgii muzycznej, wpływanie na technikę wykonawczą prowadzonych zespołów. Dr Jarosław Chaciński to osoba oddana nauce, wartościom pracy u podstaw, który nie szczędzi sił, aby szukać dróg dotarcia do młodzieży, poprzez udoskonalanie systemu szkolnictwa w oparciu o zawsze aktualne ideały. Proklamowane przez niego metody i systemy zapewne znajdą zastosowanie w większości szkół ogólnokształcących i przyniosą soczyste owoce wymiarze społecznym.

Na podstawie ocenionej dokumentacji stwierdzam, iż Kandydat spełnia wymogi właściwej ustawy i pragnę rekomendować go do nadania stopnia doktora habilitowanego.



dr hab. Dariusz Zimnicki